

POLSKA-IZRAEL: WARSZAWA NIE ZDAŁA EGZAMINU Z KOMUNIKACJI STRATEGICZNEJ [ANALIZA]

W związku z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej i sporem z Izraelem w naszym kraju rozgorzała dyskusja o dyskredytacji wizerunku Polski w światowych mediach, a jednocześnie różne strony politycznego sporu próbują realizować własne interesy. Mimo pojawienia się pewnych postulatów wciąż jednak za mało uwagi poświęca się kwestiom komunikacji strategicznej i polityki informacyjnej kraju, a zdaniem ekspertów większość strategicznych decyzji w tych obszarach podejmowanych jest bez jakiegokolwiek koordynacji i *ad hoc*.

Jak zauważa **Portal Politykawsieci.pl** w analizie „Jak w 24h #Polska przegrała bitwę informacyjną w social media #GermanDeathCamps”: „27.01.2018 zasięg w sieci tematu #PolishDeathCamps wyniósł w zależności od narzędzia 23-28 mln osób. Temat #PolishDeathCamps zaistniał na całym świecie i był publikowany przez wszystkie światowe agencje prasowe i małe media. W tym samym czasie zasięg #GermanDeathCamps” wyniósł jedynie 1 mln. Temat «wyparował» ze światowych mediów. Poza Polską, w której uruchomiono masową dystrybucję hasztagu #GermanDeathCamps. Sama akcja z perspektywy danych pokazała prawdziwe problemy:

- Akcja miała charakter lokalny,
- Pomimo ogromnej liczby użytych kont nie wygenerowano zasięgu 5 mln (konta niskiej wartości)”.

Zdaniem autora, ataki na polski wizerunek są możliwe, gdyż brakuje m.in.: skutecznych działań komunikacyjnych na poziomie tworzenia prawa, wpływowych (budowanych latami) anglojęzycznych profili komunikujących w języku angielskim, walki/reakcji z/na „kliszami”, sojuszników w sieci z innymi państwami, dobrze wypozytionowanej w serwisach obcojęzycznych biblioteki ze źródłami w temacie #GermanDeathCamps, działań naprawczych, a wreszcie i nieskoordynowane działania kryzysowe.

Powyższe ujęcie tematu można potraktować jako punkt wyjścia do bardziej szczegółowej analizy. Należy bowiem pamiętać, że badanie Twittera jest jedynie skromnym wycinkiem większej całości. Dostatecznie jednak symptomatyczne jest to, że była to pierwsza i jak na razie jedyna taka publikacja w polskim internecie, co również pokazuje ogromny obszar do zagospodarowania jeżeli chodzi o usprawnienie reakcji państwa polskiego na podobne sytuacje i budowę narzędzi analitycznych i mechanizmów prewencyjnych oraz neutralizujących.

Zarys podejścia do komunikacji strategicznej w Izraelu

Josh Block, prezes The Israel Project pisał na łamach The Jewish Journal pod koniec listopada zeszłego roku o strategii komunikacyjnej Izraela ukierunkowanej na zaadoptowanie się do współczesnej rzeczywistości. Jednym z wyzwania, które wymienia, jest - jak to określa - „wojna publicznej percepcji”. W jego ocenie brak wystarczająco szybkich modyfikacji w kreowaniu i przetwarzaniu informacji prowadzi do erozji zdolności społeczeństwa do samoidentyfikacji i osiągnięcia

celów fundamentalnych, jak chociażby promocji dumy i wartości żydowskich.

Określa on także słusznie komunikację strategiczną jako narzędzie umożliwiające wykorzystywanie mediów społecznościowych do podważania pozycji państwa na arenie międzynarodowej. Jego wniosek był prosty: to nie brak pomysłów jest wyzwaniem, ale błędna alokacja finansowania. W związku z tym istnieje priorytetowa potrzeba budowy infrastruktury komunikacyjnej, zdolnej do przeciwdziałania negatywnym tendencjom, sentymentom i działaniom.

Jak przykład podał on społeczność żydowską w USA i jej sukces. Składa się on z trzech elementów:

- 1) lobbying, polityka, edukacja i budowanie relacji z decydentami oraz współpraca przy tworzeniu przepisów prawnych, co jest dobre zarówno dla Izraela, jak i USA - kosztuje to Izrael setki milionów dolarów rocznie, lecz przynosi bardzo wymierne efekty,
- 2) think tanki, opracowywanie nowych koncepcji dla wzmocnienia USA i Izraela, działanie poprzez organizacje pomocy społecznej, filantropia - koszty rządu dziesiątków miliardów dolarów rocznie,
- 3) komunikacja strategiczna bez której żaden cel, słuszny czy wspólny nie zostanie osiągnięty, jeżeli lokalne elity będą uważały inaczej - na ten ostatni cel Tel Awiw przeznacza ok. 10 mln USD rocznie.

Podkreśla on, że według wszelkich prognoz będzie zmieniał się sposób komunikacji (wzrost ilości przekazu wizualnego, wzrost znaczenia mediów społecznościowych kosztem mediów konwencjonalnych). Pojawia się więc potrzeba opracowania nowych rozwiązań, budowy nowych platform i sposobów wykorzystania danych. Stąd zawarł postulat, do wszelkich sponsorów i szefów organizacji i instytucji, aby lokowali minimum 5% środków w komunikację strategiczną.

Wyzwania dla polskiej polityki informacyjnej i komunikacji strategicznej

Podczas gdy wielu publicystów w Polsce prześciga się w odważnych oskarżeniach pod adresem tak izraelskich polityków jak i przeciwników politycznych lub ideologicznych w kraju, rzecznik prezydenta Andrzeja Dudy Krzysztof Łapiński podniósł temat walki politycznej w Izraelu, związanej z kampanią wyborczą oraz to, że „być może tam jest dużo dezinformacji i strona izraelska nie do końca wie, co jest w tej ustawie”. Dodał też, że „Izrael powinien pamiętać, że my - Polska, od wielu lat jesteśmy w wielu sprawach sojusznikiem Izraela”. Tą wypowiedź można uznać za jedną z najistotniejszych na poziomie oficjalnej reprezentacji państwa.

Wszystko ma swój kontekst. Zabiegi polityczne wykonywane są tak w Polsce, jak i w innych państwach. Percepcja określonych działań czy decyzji przez zagraniczne audytoria zależy od wielu czynników. Elementem, który kreuje wizerunek kraju i pozwala sojusznikom „nie zapomnieć” o wspólnocie interesów są polityka informacyjna i komunikacja strategiczna. W sytuacjach takich jak obecne wcale jednak nie musi chodzić o dezinformację czy propagandę, ale o zwykły konflikt interesów i narzucanie swojej interpretacji faktów. To polityka, która jest realizowana na poziomie również międzynarodowym. Część liderów opinii w Polsce chce budować narrację o polskiej obłądzonej twierdzy. Innymi słowy, budowanie przez część środowisk spiskowych przekazów na alternatywnym tle informacyjnym aktywizuje i cementuje elektorat, ale warto zadać sobie pytanie, czy straty z powodu takiego działania na zewnątrz nie będą większe.

Redaktor naczelny InfoSecurity24.pl Dominik Mikołajczyk uważa, że „mimo dyskusji jaka toczy się od lat, w Polsce nadal nie istnieje jeden ośrodek koordynujący komunikację strategiczną państwa. Dziś ciężko jest nawet wskazać miejsce, gdzie mógłby się on znajdować. Podejmowane dotychczas próby skonsolidowania tego co i w jaki sposób komunikujemy jako kraj, nie doprowadziły do sukcesu, czego efektem jest widoczny bardzo często brak jednolitego brzmiącego przekazu płynącego z najważniejszych instytucji państwa. A trzeba pamiętać, że spójna polityka informacyjna jest dziś na wagę złota. Kluczowe z punktu widzenia wielu płaszczyzn działania państwa jest bez wątpienia

skoordynowanie przekazów nie tylko na poziomie decydenckim, ale też całej administracji tak, by «wszyscy mówili jednym głosem». Niestety z obserwacji wynika, że w przeważającej większości działania podejmowane są reaktywnie i bardzo ciężko odnaleźć w nich jakąś strategiczną myśl lub plan. Komunikacja strategiczna wciąż traktowana jest przez wielu jak «uboga krewna» bieżących interesów politycznych i wewnętrznych politycznych przetasowań”.

Padają jednak coraz to nowe postulaty wykorzystania Polskiej Fundacji Narodowej i kreacji projektu komunikacji strategicznej na bazie PFN. Problem polega na tym, iż jest to szczątkowe działanie, które nie usprawni dysfunkcyjnej maszyny biurokratycznej państwa. Podobnie zresztą jak budowa nowego systemu na fundamencie obecnie istniejących regulacji i rozwiązań prawno-instytucjonalnych. Widać to szczególnie na przykładzie tego, że polityki informacyjnej nie ma nawet w strategicznych obszarach bezpieczeństwa państwa.

„Polska nie prowadzi obecnie polityki informacyjnej związanej z bezpieczeństwem energetycznym. Komentarze oficjeli są konstruowane *ad hoc* i nie próbuje się ich skoordynować. Więc choć pewna aktywność informacyjna istnieje to z powodu braku koordynacji ciężko nazwać ją polityką informacyjną” – stwierdza **Piotr Maciążek redaktor naczelny Energetyka24.com**. „Przyznaje to sam MSZ potwierdzając, że poszczególne resorty prowadzą *de facto* samodzielną politykę informacyjną w wielu kluczowych projektach europejskich dotyczących energetyki – od Nord Stream 2 po pakiet zimowy. Przykładem doskonale obrazującym spektakularny chaos informacyjny po stronie polskiego rządu jest przykład nierespektowania postanowień TS UE ws. Puszczy Białowieskiej przez ówczesnego ministra środowiska Jana Szyszkę. W tym samym czasie polski PGNiG konstruował swoją strategię wobec rosyjskiego Gazpromu i jego dominacji na rynkach gazowych w Europie Środkowej w oparciu o wyrok TS UE. Dopiero po wielu miesiącach nastąpiła korekta rządu w tej sprawie i to w wyniku rekonstrukcji pozbawiającej funkcji ministra Jana Szyszkę. Przyniosło to niepowetowane straty. Tymczasem skoordynowana akcja informacyjna mogła je zniwelować na początkowym etapie pojawienia się problemu” – konkluduje Maciążek.

W podobnym tonie przedstawia to **szef działu opinie „Dziennika Gazety Prawnej” Michał Potocki**: „kryzys w relacjach z Izraelem uwidoczniał kompletny brak spójnego przekazu obozu rządzącego. Niemal w jednej chwili marszałek Senatu Stanisław Karczewski wyrażał otwartość na rozmowy w sprawie zmian w nowelizacji ustawy o IPN, a rzeczniczka PiS, wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek prezentowała postawę typu «ni szagu nazad», ani kroku wstecz. I o ile w modelu teoretycznym każda z tych postaw dawałaby się uzasadnić, o tyle obie naraz mogły być wyłącznie przeciwno skuteczne. A jeśli dodać do tego całą gamę innych błędów komunikacyjnych i systemowych (dlaczego Prezydent RP nie ma anglojęzycznego konta na Twitterze?), efektem w zderzeniu z izraelską państwową machiną propagandową była kompletna wizerunkowa katastrofa. Nie rozstrzygam przy tym, kto ma rację w tym sporze, bo w polityce racja jest wyłącznie punktem wyjścia”.

Marta Kowalska z Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji jest zdania, że wygenerowane w tak krótkim czasie poważne napięcie polityczne „dobitnie pokazuje, że cały czas mamy problem ze zrozumieniem czym jest informacja i w jaki sposób jest wykorzystywana do realizacji interesów państwowych i budowania własnego wizerunku na arenie międzynarodowej. Kluczowe są tu polityka informacyjna i komunikacja strategiczna. O ich skuteczności, co pokazuje obecna sytuacja, świadczy m.in. zasięg dotarcia z pożądanym komunikatem. Skutecznej komunikacji strategicznej państwa nie zastąpią natomiast wygłaszanie wątpliwości i zadawanie pytań o to, czy mamy do czynienia z komunikacją strategiczną czy też z propagandą, a może nawet i dezinformacją strony izraelskiej. Ta powinna opierać się na budowaniu świadomości i podnoszeniu wiedzy na dany temat u jak najszerszego kręgu odbiorców. Równie ważne wydaje się zrozumienie, że każdą informację należy osadzić w kontekst. Jednym z takich kontekstów, na który należałoby zwrócić uwagę, są działania strony rosyjskiej w tym obszarze zarówno w przestrzeni informacyjnej, jak i na poziomie dyplomacji. Rosja od wielu miesięcy prowadzi wrogą kampanię informacyjną przeciwko Polsce na temat jej udziału

w II wojnie światowej oraz stosunku Polaków do nazizmu i Holocaustu. Jeszcze w czerwcu ubiegłego roku w Moskwie doszło do spotkania przewodniczącego Dumy Państwowej Wiaczesława Wołodina i przewodniczącego Knesetu Juli-Jo'ela Edelsteina. Według strony rosyjskiej, podczas wizyty przedstawiciela Izraela w Rosji doszło do porozumienia w sprawie wspólnych prac parlamentarnych nad zachowaniem pamięci historycznej o II wojnie światowej. Od tego czasu Rosja rozpowszechnia narrację o tym, że strona polska jakoby dąży do odrodzenia nazizmu. Następnie pod koniec ubiegłego roku przy okazji obchodów 75. rocznicy powstania Żegoty rosyjskie media szeroko komentowały oprotestowany przez stronę izraelską film Artura Żmijewskiego pt. «Berek», nakręcony w komorze gazowej obozu Stutthof. Należy się również zastanowić dlaczego premier Izraela Benjamin Netanjahu świętuje Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu razem z rosyjskim prezydentem w moskiewskim Muzeum Żydowskim i Centrum Tolerancji, a niespełna 2 dni po rozpoczęciu obecnej dyskusji rosyjska telewizja Rossija 1 wyemitowała program z informacją o częściowej winie Polaków za Holocaust”.

Kryzys w relacjach polsko-izraelskich a kontrakty wojskowe i współpraca technologiczno-operacyjna

Zdaniem **eksperta Defence24.pl Juliusza Sabaka** „polski i izraelski przemysł zbrojeniowy mają dość interesującą historię współpracy. Dotyczyła on na przykład dostosowania polskich MiGów-29 do standardów NATO. Podobnie jak znaczna część europejskich krajów sojuszu Polska zdecydowała się na pociski przeciwpancerne rodziny Spike, które są montowane u nas na licencji. Natomiast w ubiegłym roku PGZ zawarł porozumienie o współpracy w dziedzinie rozwoju dronów taktycznych, systemów walki elektronicznej oraz tankowców powietrznych z firmami Israel Aerospace Industries i Elta Systems. Są to kluczowe i bardzo potrzebne Polsce technologie, ale mowa jest również o ofercie dla krajów trzecich. Izraelskie koncerny zbrojeniowe mają odbiorców na całym świecie i z pewnością są perspektywnym partnerem”.

Nie można zapominać, że w Izraelu znajduje się duża mniejszość rosyjska. Ma to oczywiście swoje przełożenie na szereg działań, choć można domniemywać, że większość jest niejawnych. Sabak zauważa, że „zakres współpracy Rosji i Izraela, zwłaszcza na płaszczyźnie technologii wojskowych to kwestia złożona. Nie wykracza on poza bezpieczne ramy, jakie określa strategiczny sojusz Izraela i USA, będący dla Tel Awiwu kwestią kluczową”. Niemniej jednak przypomina on jeden z ciekawszych aspektów, które wydarzyły się na tym odcinku, mianowicie przekazanie Rosji przez Izrael kodów źródłowych dronów wcześniej sprzedanych do Gruzji – „temat ten wypląną wśród spraw ujawnionych przez WikiLeaks. Z pewnością Rosja pozyskała od Izraela wiele technologii dronowych, w tym licencje na maszyny Searcher II, wytwarzane pod oznaczeniem «Forpost»”.

Z kolei **dr Andrzej Kozłowski z CyberDefence24.pl** podkreśla, że „od dłuższego czasu w Polsce dyskutuje się nad wykorzystaniem izraelskiego modelu instytucjonalnego cyberbezpieczeństwa. Mówiono o tym m.in. podczas konferencji Warsaw Security Forum. Kolejnym punktem odniesienia jest środowisko startupów w Izraelu, które jest uważane za najlepsze na świecie, a rozwiązania prawne tam przyjęte za najbardziej sprzyjające rozwojowi. Często w Polsce rozmawiając na temat cyberbezpieczeństwa, przywołuje się ten przykład i próbuje przenieść tamtejsze rozwiązania. Pogorszenie relacji izraelsko-polskich może negatywnie wpłynąć na współpracę w tym obszarach, zarówno na poziomie strategicznym jak i operacyjnym. Nie można też zapominać, że wywiad i armia Izraela są zaliczani do najlepszych na świecie. To właśnie słynna jednostka 8200 była prawdopodobnie współodpowiedzialna za stworzenie Stuxnetu, który miał sparaliżować irański ośrodek wzbogacania uranu w Natanz. Również, to właśnie Izrael poinformował amerykańskie NSA o tym, że program Kaspersky jest wykorzystywany do wykradania tajnych dokumentów od pracowników amerykańskiego wywiadu”.

Jak mówi **Andrzej Hładaj z Defence24.pl**: „ewentualne zaostrenie relacji na linii Warszawa-Tel

Awiw może wpłynąć na proces modernizacji Polskich Sił Zbrojnych, zwłaszcza pozyskania systemu artylerii raketowej Homar. W obliczu trudnych negocjacji prowadzonych przez MON z amerykańskim koncernem Lockheed Martin, polski resort obrony może rozważyć ofertę izraelskiej firmy IMI Systems. Eskalacja napięcia może doprowadzić do utrudnienia rozmów o zakupie tej broni wraz z transferem technologii". Juliusz Sabak dodaje także, że „Izrael posiada bardzo szerokie możliwości jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy i oferuje nie tylko sam sprzęt, ale również dostęp do technologii w znacznie szerszym zakresie niż inni oferenci. Posiada też duże doświadczenie w zakresie balansowania na płaszczyźnie koszt-efekt i adaptowania nowych rozwiązań w starszych typach uzbrojenia”.

Podsumowanie

W Polsce pojawiają się oskarżenia o spiski, skoordynowane operacje wywiadowcze i zaplanowane sekwencje wydarzeń. Są to wewnętrzne narracje. Tego typu sytuacje kreują idealne środowisko dla prowadzenia operacji informacyjnych lub psychologicznych, propagandy i dezinformacji, tylko że przez zewnętrzne podmioty. Ukierunkowanie przekazów na emocje (Izrael pokazał swoje prawdziwe antypolskie oblicze, jasno widać że „prosyjonistyczna” polityka polskich elit nie przynosi rezultatów) lub budowanie alternatywnego tła informacyjnego (skoordynowany atak na Polskę, jesteśmy otoczeni wrogami i potrzebujemy silnych sojuszników, takich jak Rosja) kreuje chaos informacyjny i wzmacnia efekt tzw. „baniak informacyjnych”, w których zamykają się użytkownicy sieci. Przypomina to również do złudzenia schemat propagandowy budowany przez Kreml o „oblężonej twierdzy”.

W tym samym czasie izraelskie media, jak chociażby The Jerusalem Post, pisząc w różnych językach łączą sprawę nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej z kwestią polityki historycznej Polski wobec Ukrainy, zestawiając obie sprawy ze wzrostem nastrojów eurosceptycznych oraz odwoływaniem się w politycznej retoryce do prawicowego elektoratu. Prognozują też dalsze pogorszenie się relacji Warszawy z Kijowem, a jednocześnie wzmacniają przekaz o konfrontacyjnym podejściu polskiego rządu. Innymi słowy zajmują się komunikacją strategiczną. Ośrodki państwowe w sposób skoordynowany i spójny wspierają działania w mediach społecznościowych, a dyplomaci zostali uruchomieni w szeregu państw, nawet w Rosji.

Można też spojrzeć na sprawę z jeszcze innego punktu widzenia. W artykule dla Onetu **Witold Jurasz** wskazuje na brak profesjonalizmu polskiej strony, braki w polskiej dyplomacji, postawę trójki przedstawicieli polskiego Sejmu oraz histerię strony izraelskiej. Podkreśla też, że w ramach gry obliczonej na wewnętrzny elektorat obie strony postawiły na radykalną i emocjonalną część wyborców. Problem polega na tym, że szereg argumentów w wewnętrznych debatach czy sporach politycznych nie wychodzą na poziom międzynarodowy. Społeczność międzynarodowa wcale nie musi wiedzieć o Polsce więcej, niż my wiemy o innych państwach. To jest zadanie komunikacji strategicznej oraz polityki informacyjnej, podejście do których wymaga daleko idących zmian, a wręcz transformacji całego systemu. Wyzwania dla komunikacji leżą bowiem nie tylko na poziomie międzynarodowym, ale i wewnątrz kraju.